Wydanie: B.

Cena egzemplarza zł 4
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Prenumerata mies. zł 90
wysyłka pod opaską zł 95

Rok IV | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 — Telefon dla rozmów międzymiastowych 36-00. — Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10 do 12. | Sobota, dnia 7 lutego 1948 r. | Konta: PKO „Zryw" Nr VI-135, PKO IKP Nr VI-140 Konto bieżące: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz, konto Nr 8088. | Nr 36

Ze zjazdu Rady Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Poznaniu

Doniosłe uchwały i rezolucje

Zjednoczenie Zawodowe Polskie po pół wieku pracy dla Polski zostaje rozwiązane
Kuratorium ma przeprowadzić likwidację majątku, który oblicza sie na 11 milionów złotych przedwojennych — Za jednolitym ruchem zawodowym — w przekonaniu, że poglądy ideowe narodowo-chrześcijańskiego ruchu społecznego, jak dotąd tak i nadal będą szanowane

W sprawie Westfalaków i przeciw wystąpieniu Leona Bluma

POZNAŃ (S — tel. wł.). W Poznaniu obradowała Rada Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, która, zwołana obecnie po raz pierwszy po wojnie, rozpatrywała w długich, kilkogodzinnych obradach sprawę dalszego losu ZZP.

Wybrana w r. 1936 Rada urzędować miała do r. 1939, lecz do nowych wyborów już nie doszło wskutek wybuchu wojny. W czasie okupacji Rada ZZP działała w konspiracji i doprowadziła wówczas do podpisania ugody między ZZP, Związkami Zawodowymi „Praca" i Chrześcijańskimi Związkami Zawodowymi. Po wojnie, na I kongresie Związków Zawodowych złożył przedstawiciel Stronnictwa Pracy w imieniu ZZP deklarację, uznającą całkowicie jednolitość Związków Zawodowych, wobec czego działalność ZZP automatycznie prze sunęła się na dalszy plan.

Obecnie posiedzenie Rady ZZP postanowiło po kilkogodzinnych wyczerpujących obradach, rozwiązać Zjednoczenie Zawodowe Polskie, a Radę przeobrazić w Kuratorium, powołane do przeprowadzenia likwidacji majątku ZZP, wyrażającego się imponującą sumą 11 milionów złotych przedwojennych.

Na zebraniu poza tym zapadło szereg rezolucji, których treść podajemy poniżej:

1. Rada ZZP stwierdza, że Westfalacy, w swej masie wychowankowie ZZP i NPR, zawsze jawnie dokumentowali swoją polskość i swoją przynależność do Narodu Polskiego oraz utrzymywali, nawet w okresie hitlerowskim, stałą łączność z narodowym ruchem robotniczym w Polsce. Przeto Rada ZZP gorąco protestuje przeciwko określaniu przez angielskich mężów stanu Westfalaków jako „Niemców polskiego pochodzenia". Rada ZZP przesyła wiernej Polsce stutysięcznej rzeszy Westfalaków wyrazy gorącego uznania i serdeczne pozdrowienia, a do Rządu RP apeluje o poczynienie kroków przyspieszających reimigrację Westfalaków.

2. Wojciech Korfanty, jako komisarz plebiscytowy, stwierdził, że „jeżeli większa część Górnego Śląska, tej starej dzielnicy piastowskiej przyłączona została do Polski, to jest to w największej mierze zasługą ZZP" — ma więc Rada ZZP tradycyjne prawa do przemawiania w imieniu ludu śląskiego i korzystając z nich, stwierdza, że Leon Blum, przywódca prawicowych socjalistów francuskich, zdemaskował się jako wróg Polski i polskiej klasy pracującej, proponując w interesie Niemiec i międzynarodowego kapitału, któremu niewątpliwie wraz z całą swoją grupą służy, umiędzynarodowienie bezspornie polskiego Śląska.

3. Rada ZZP stwierdza, że Zjednoczenie Zawodowe Polskie wraz z wchłoniętymi Chrz. ZZ i ZZ „Praca", skupiając przed wojną ponad 300.000 robotników, pracowników i rzemieślników polskich, w ciągu nieomal pół wieku swego istnienia odegrało doniosłą rolę w walce o byt, wolność i niepodległość Narodu Polskiego oraz w historii walki polskiego świata pracy o jego prawa i jego wyzwolenie społeczne i polityczne.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie w okresie międzywojennym kilkakrotnie

(Ciąg dalszy na stronie 2)

Samobójstwo zbrodniarza wojennego

NORYMBERGA (obsł. wł.). W Norymberdze rozpoczął sę proces przeciwko grupie oficerów niemieckich, wchodzących w skład t. zw. OKW (głównego dowództwa wojsk niemieckich). Na ławie oskarżonych zasiadło 13 b. generałów i 1 admirał. W pierwszym dniu rozprawy niespodziewanie popełnił samobójstwo oskarżony gen. Blaskowitz, który rzucił się z trzeciego piętra więzienia norymberskiego.

Zamknęła się chlubna karta

Na innym miejscu dzisiejszego numeru „Ilustrowanego Kuriera Polskiego" znajdą Czytelnicy sprawozdanie ze zjazdu Rady Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, formalnej i faktycznej reprezentacji narodowo-chrześcijańskiego ruchu zawodowego, który na przestrzeni pół wieku, działając w czasie niewoli na obczyźnie, a po odzyskaniu niepodległości — w kraju, dobrze zasłużył się sprawie polskiej.

Historia działalności Zjednoczenia Zawodowego Polskiego jest powszechnie znana i nie uważamy za potrzebne do niej powracać. Zasługi ruchu, który wyłonił z siebie Zjednoczenie Zawodowe Polskie streszczają się przede wszystkim w uratowaniu dla polskości tysięcznych rzesz wychodźczych, a następnie w stworzeniu dla nich skutecznej obrony ich interesów materialnych. W odrodzonej Ojczyźnie Zjednoczenie Zawodowe Polskie było najsilniejszym ruchem zawodowym w Polsce i stworzyło warunki pod organizację dzisiejszego jednolitego ruchu zawodowego. Mocą uchwały zjazdu poznańskiego Zjednoczenie Zawodowe Polskie zostaje rozwiązane, a powołane Kuratorium przeprowadzi likwidację jego majątku, wyrażającego się imponującą sumą 11 milionów złotych przedwojennych.

Likwidację Zjednoczenia Zawodowego Polskiego przesądziła nowa struktura polityczna, gospodarcza i społeczna obecnej Polski Ludowej, w której interesy świata pracy znajdują pełną ochronę w jednolitym związku zawodowym. Podkreśliło to w swojej deklaracji Stronnictwo Pracy, odpowiednik polityczny Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. W polityce społeczno-gospodarczej jednolitego ruchu zawodowego widzi Stronnictwo Pracy realizację programu, zawierającego postulat nacjonalizacji kluczowego przemysłu i innych reform gospodarczo-społecznych w Odrodzonej Polsce.

Jak już podkreśliliśmy, niezaprzeczalnym faktem historycznym jest wkład Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w przygotowanie atmosfery do powstania jednolitego ruchu zawodowego w Polsce i jego udział w montowaniu tegoż ruchu. Naturalną więc konsekwencją, jak słusznie stwierdzają uchwały zjazdu poznańskiego, winno być wprzągnięcie i wykorzystanie w obecnym jednolitym ruchu zawodowym całej armii doświadczonych i wypróbowanych działaczy Zjednoczenia Zawodowego Polskiego a Komisja Centralna Związków Zawodowych oceniając pozytywnie te wartości, „winna doświadczonym działaczom ZZP umożliwić owocną współpracę w organach kierowniczych jednolitego frontu zawodowego dla dobra polskiej klasy pracującej i Polski Ludowej". Oczywiście winny tu być, jak dotąd tak i nadal, uszanowane poglądy ideowe narodowo - chrześcijańskiego ruchu zawodowego, co również silnie podkreśla likwidacyjny zjazd poznański.

Tak więc, zamykając swoją półwiekową chlubną działalność i postulując na podstawie praw moralnych, Zjednoczenie Zawodowe Polskie dumne być może, że praca jego zostaje należycie oceniona i

Podpisanie radziecko - rumuńskiego układu przyjaźni i wzajemnej pomocy



MOŁOTOW



GROZA

Przemówienie ministra Mołotowa

MOSKWA (PR). Między Zw. Radzieckim a Rumunią zawarty został układ przyjaźni i wzajemnej pomocy na okres lat 20. Układ postanawia, że w wypadku wciągnięcia jednej ze stron w działania wojenne z Niemcami, lub jakimkolwiek państwem, któreby się zjednoczyło z Niemcami, druga strona udzieli natychmiast pomocy wojskowej i innej. Klauzule układu realizowane być mają w ramach karty ONZ.

Obydwa kraje będą się porozumiewały z sobą we wszystkich zagadnieniach międzynarodowych, interesujących zarówno Zw. Radziecki jak i Rumunię. Układ wchodzi w życie natychmiast po podpisaniu. Ratyfikacja zaś nastąpić ma w możliwie najkrótszym czasie w Bukareszcie. Ze strony radzieckiej układ podpisał min. spraw zagr. Mołotow, ze strony rumuńskiej zaś — premier Groza.

W przemówieniu wygłoszonym z racji podpisania układu, min. Mołotow podkreślił jego szczególne znaczenie, stwierdzając, że został on zawarty w chwili, gdy podżegacze wojenni na zachodzie, dążą do stworzenia bloku, zwróconego przeciwko państwom demokratycznym. Układ będzie — zdaniem Mołotowa — potężną barierą przeciwko każdej agresji.

Powódź w północno-wschodniej Francji



Ulewne deszcze w ostatnich dniach spowodowały na zachodzie Europy a zwłaszcza we Francji, katastrofalną powódź. Klęska powodzi dotknęła aż 5 departamentów. Szczególnie tragicznie przedstawia się sytuacja w dorzeczu rzeki Meurthe, której wody zalały zarówno Nancy, jak i Metz i Epinal. Woda zniosła ogółem 2 000 domów i poczyniła straty na ok. 100 milionów franków. 16 000 osób straciło dach nad głową. W Metzu poziom wody sięga wysokości pierwszego piętra, w Nancy zaś najbardziej ucierpiała dzielnica przemysłowa. Na zdjęciu — zalane ulice przedmieścia Nancy.

UCHWALENIE PROGRAMU odrodzenia politycznego Bułgarii

SOFIA (obsł. wł.). Kongres bułgarskiego Frontu Ojczyźnianego uchwalił jednogłośnie przedłożony przez Dymitrowa program odrodzenia politycznego kraju. W ten sposób Front staje się jedyną publiczną i polityczną organizacją narodu bułgarskiego. Decyzje Frontu będą wiążące dla wszystkich partii politycznych i organizacji. Program Frontu przewiduje m. in. przejęcie przez państwo wszystkich szkół prywatnych i wyznaniowych, upaństwowienie przemysłu, stworzenie spółdzielczych gospodarstw rolnych i powołanie do życia państwowej instytucji handlowej. W dziedzinie polityki międzynarodowej program przewiduje podjęcie starań w kierunku rewizji traktatu pokojowego dla Bułgarii oraz przyjęcia Bułgarii do ONZ

Otwarcie granicy hiszpańsko-francuskiej

PARYŻ (PR). Rokowania francusko-hiszpańskie w sprawie otwarcia granicy francusko-hiszpańskiej posuwają się szybko naprzód i należy się liczyć z otwarciem granicy jeszcze przed 15 lutego br.

że d· ł robku ogólnego narodu wni·- pozytywne wartości. Może być dumne ze swoich przywódców, którzy prowadzili organizację po linii doniosłych przemian społecznych i ze swoich szeregów, które wiernie trwały przy swych sztandarach w walce o dobro Polski.

Trzęsienie ziemi

LONDYN (PAP). Sejsmografy w Kalkucie zarejestrowały bardzo silne trzęsienie ziemi w odległości około 560 km od tego miasta.

Pożar statku brytyjskiego

PARYŻ (PAP). Przez całą noc straż ogniowa w Marsylii walczyła z pożarem, który wybuchł w czasie wyładowywania statku brytyjskiego „Maringa" o pojemności 6 tys. ton. Pożar mimo wysiłków załogi i robotników portowych szybko się rozprzestrzenił i objął cały statek. Straty są znaczne.

Dowódca floty amerykańskiej pertraktuje w Madrycie

17 BAZ WOJSKOWYCH

„kupuje" Ameryka od gen. FRANCO

MADRYT (PR). Rząd Stanów Zjednoczonych zabiega u rządu gen. Franco o zezwolenie na utworzenie baz amerykańskich na terenie Hiszpanii. W związku z tym do Madrytu przybył dowódca amerykańskiej floty morskiej — Sherman.

Madryckie koła polityczne przywiązują wielką wagę do wizyty dowódcy amerykańskiej floty morskiej Shermana w stolicy Hiszpanii. Admirał Sherman omówić ma z gen. Franco, za jak cenę Hiszpania zgodzi się na oddanie swoich baz Stanom Zjednoczonym. Przypuszcza się, że gen. Franco postawi następujące warunki: 1) włączenie Hiszpanii do planu Marshalla, 2) dostarczenie materiałów wojskowych na sumę 80 milionów dolarów i 3) przyznanie Hiszpanii pożyczki w wysokości 200 milionów dolarów poza planem Marshalla oraz 4) udzielenie pomocy w zwalczaniu ugrupowań demokratycznych. W zamian za to Hiszpania odda Stanom Zjedn. 17 baz wojskowych w różnych częściach Hiszpanii i posiadłościach kolonialnych. Zdaniem obserwatorów, Stany Zjedn. zaakceptują większość żądań hiszpańskich. Uwagę zwraca fakt, że już w chwili obecnej lotnictwo hiszpańskie uzależnione jest od kapitału amerykańskiego.

Nowy dowódca floty śródziemnomorskiej USA

WASZYNGTON (PAP) Urzędowo podano do wiadomości, że wiceadmirał Forrest Sherman w sobotę przejmie z rąk wiceadmirała Bieri dowództwo nad amerykańską flotą śródziemnomorską.

Delegacja czechosłowacka w Warszawie

WARSZAWA (PAP) Do Warszawy przybyła wczoraj delegacja czechosłowacka dla realizacji konwencji kulturalnej polsko-czechosłowackiej. Na czele delegacji stoi znany pisarz i rysownik dr Adolf Hoffmeisten, dyr. depart. współpracy z zagranicą min. informacji. Delegacja zabawi w Polsce około 5 dni.

Delegacja czechosłowacka przyjęta została przez min. oświaty Skrzeszewskiego i min. Grosza.

Upaństwowienie banku Indii

LONDYN (PAP). Reuter donosi z New Delhi, że minister skarbu Chetty zapowiedział, iż rząd hinduski zamierza podjąć kroki wstępne dla upaństwowienia banku narodowego.

Schuman zniósł szefa prasowego przy ambasadzie w Moskwie

PARYŻ (PR). Dziennik „Humanité" donosi, że na mocy dekretu wydanego przez rząd Schumana, zniesiony został urząd szefa prasowego w ambasadzie francuskiej w Moskwie, a dotychczasowy szef został odwołany do Paryża. Jest to już trzeci przedstawiciel prasy, którego rząd francuski odwołał z Moskwy. „Humanité" podkreśla polityczne znaczenie tego kroku, stwierdzając, że rząd będzie się informował o sytuacji w Zw. Radzieckim jedynie ze źródeł amerykańskich i brytyjskich. Postępowanie Schumana świadczy o tym, że lekceważy on całkowicie narodowy interes Francji.

Zamrożenie płac robotniczych w W. Brytanii

LONDYN (PAP). Według informacji brytyjskich kół politycznych premier Attlee ma w najbliższym czasie ogłosić w parlamencie zarządzenie nie dopuszczające do jakichkolwiek zmian w płacach robotniczych w Wielkiej Brytanii. Wiadomość ta zaskoczyła brytyjską opinię publiczną, tymbardziej, że związki zawodowe nie były o zamiarze takiego zarządzenia poinformowane.

Zakaz tworzenia org. podziemnych

NEW DELHI (obsł. wł.). W związku z zamachem na Gandhiego aresztowano w Indiach 300 członków nielegalnej organizacji hinduskiej RSS. Ogólna liczba aresztowanych wynosi już 700 osób. Jednocześnie rząd Indyj postanowił powziąć uchwałę o zakazie tworzenia wszelkich podziemnych organizacji, a zwłaszcza takich, które używają gwałtu jako metody walki politycznej.

Rząd Gasperi'ego przeprowadza werbunek do policji

RZYM (PR). Rząd włoski przeprowadza werbunek do policji. Przewidziane jest zwiększenie sił policyjnych o 20.000 ludzi, tj. 18.000 szeregowych i 2.000 oficerów. Zdaniem korespondentów zwiększenie sił policyjnych pozostaje w związku z okresem przedwyborczym.

Szwajcaria nie weźmie udziału ani w planie Marshalla ani w „bloku zachodnim"

PARYŻ (PAP). „Humanité" donosi z Berna o niepowodzeniu misji francusko-brytyjskiej, której polecono „przeprowadzenie ankiety" z związku z planem Marshalla. Odpowiadając na pytanie, „Jakie kroki podjęła Szwajcaria dla zrównoważenia swego budżetu i uzdrowienia finansów?", — szwajcarski minister spraw zagranicznych Petitpierre oświadczył: „Sprawa ta obchodzi jedynie i wyłącznie nas samych, Szwajcaria nie zgodzi się nigdy — podkreślił minister — aby zagraniczni kontrolerzy, przewidziani w ramach planu Marshalla, rozwijali działalność na naszym terytorium". Minister zaznaczył również, iż Szwajcaria nie da się wciągnąć do bloku zachodniego.

** W SZTOKHOLMIE rozpoczęły się obrady konferencji min. spraw zagr. państw skandynawskich.

Uchwalenie budżetu w ZSRR

MOSKWA (PR). Rada Najwyższa ZSRR zatwierdziła wczoraj budżet na rok 1948. Uchwalenie budżetu poprzedziła ożywiona dyskusja zarówno w Radzie Związku jak i Radzie Narodowości. Ponadto Rada Najwyższa zatwierdziła nominację Saponowa na stanowisko generalnego prokuratora sądu radzieckiego.

Z ZAGADNIEŃ KUPIECKICH

DLACZEGO te różnice?

Uchwalona codopiero przez Sejm Ustawodawczy ustawa o obowiązku społecznego oszczędzania, została pozytywnie oceniona przez ogół społeczeństwa polskiego, które zrozumiało doniosłość zagadnienia oszczędności, warunkującej pomyślne rozwiązanie stojących przed nami problemów gospodarczych.

W sektorze prywatnym jako moment dodatni podkreśla się fakt, że nowe obciążenia z tytułu przymusowych oszczędności uchwalone zostały już w styczniu, co pozwoli na prowadzenie racjonalnej gospodarki pieniężnej w przedsiębiorstwach i wyklucza zaskoczenie, jakim były niewątpliwie w ubiegłych latach daniny i opłaty koncesyjne. Przypomnieć tu należy oświadczenie min. Minca złożone w pierwszych dniach stycznia tego roku, że rząd, zgłaszając projekt ustawy o przymusowych oszczędnościach, będzie się starał o to, ażeby, jeżeli nie zajdą jakieś specjalne i nie przewidziane zjawiska, żadnych innych obciążeń w ciągu roku nie było, ażeby można było już w styczniu skalkulować całkowite obciążenie na rok 1948.

Zastrzeżenia natomiast wzbudziły przewidziane w ustawie stawki oszczędnościowe, które w znacznie większym stopniu obciążają taki sam dochód przedsiębiorcy prywatnego, aniżeli pracownika najemnego. Ustawa przewiduje poza tym szereg ulg, które nie dotyczą jednakowo wszystkich grup wkładowców.

Zwrócił na to uwagę poseł Dobosz, reprezentant rzemiosła polskiego, zgłaszając poprawki, zmierzające do wyrównania różnic w traktowaniu prywatnego przedsiębiorcy i pracownika najemnego Wnioski posła Dobosza zostały od strony politycznej poparte przez Klub Poselski Stronnictwa Pracy. Poprawki o podobnym brzmieniu zgłosiło również Stronnictwo Demokratyczne. Uczyniło to jednak dopiero na forum Sejmu, a nie na komisji (gdzie głosowało za ustawą) przez co szanse ich przeprowadzenia zostały formalnie osłabione.

Przyłączył się wreszcie do zgłoszonych poprawek trójosobowy Klub Katolicko-społeczny.

Żałować trzeba, że poprawki te zostały przez posłów PPR, PPS, SL i PSL odrzucone.

Dla nas bowiem niezrozumiały pozostanie fakt, dlaczego pracownik otrzymujący wynagrodzenie np. ok. 33.000 zł obciążony jest 1% stawką oszczędnościową, a przedsiębiorca prywatny uzyskujący ten sam dochód aż 5,7% stawką.

Wiemy, że w swoim czasie ujednolicone zostały stawki podatku od wynagrodzeń i podatku dochodowego, które do tego czasu wykazywały również duże różnice. Ujednolicono je, ponieważ było to jedynie słuszne.

Dlaczego więc w podobnej sprawie stało się dziś inaczej?

(abe)

Dalszy „pokojowy" zastrzyk dla Grecji i Turcji

WASZYNGTON (obsł. wł.). Stany Zjedn. rozważają możliwości udzielenia nowej pomocy wojskowej Grecji i Turcji, przy czym w Waszyngtonie bada się wnioski, przedłożone przez amerykańską misję wojskową w Atenach. Jeden z członków amerykańskiej misji wojskowej w Ankarze ma przywieźć podobne wnioski dla Turcji. M. in. przewidziane jest dostarczenie dalszych samolotów dla greckiego lotnictwa szkolnego. Samoloty te mogą jednak równocześnie służyć jako samoloty myśliwskie.



Niebywałą sensację i poruszenie wywołało zniknięcie flagi olimpijskiej oraz olimpijskiej flagi Finlandii. Flagi zostały skradzione przez niewykrytych dotąd sprawców. Władze szwajcarskie wdrożyły natychmiast energiczne śledztwo, które do tej pory nie przyniosło rezultatu. Przypuszcza się jednak ogólnie, że kradzieży dokonał ktoś z zawodników, biorących udział w Igrzyskach. Zniknięcie flagi zauważono w czasie, gdy miało nastąpić uroczyste wręczenie medali zwycięzcom biegu narciarskiego na 10 tys. m. Oficjalne wciągnięcie nowej flagi nastąpiło w dniu wczorajszym przy dźwiękach fanfar olimpijskich.

* * *

Wręczanie medali zwycięzcom odbywa się bardzo uroczyście. Dekoracja odbywa się starym zwyczajem olimpijskim. Zawodnikom, ustawionym na podium wręcza medale osobiście prezydent Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego Szwed p. Edstroem. Podczas dekoracji zawodnika wciąga się flagę olimpijską na maszt przy dźwiękach hymnu narodowego zwycięzcy.

Polska — Włochy 13:7 (3:1, 6:2, 4:4) w hokeju

Jak było do przewidzenia, biorąca udział w rozgrywkach olimpijskich hokejowa reprezentacja Polski pokonała słabą drużynę Włoch w stosunku 13:7 (3:1, 6:2, 4:4). Mecz stał na niskim poziomie technicznym. Polacy przeważali szczególnie w dwóch pierwszych tercjach, zapewniając sobie zwycięstwo. Najlepszym graczem na lodowisku był Polak Skarżyński.

* * *

W dalszych rozgrywkach Czechosłowacja pokonała Austrię w wysokim stosunku 17:3 (4:0, 5:1, 8:2), przystępując do gry w rezerwowym składzie. Czechosłowacja jest ogólnie uważana za faworyta Igrzysk. Nie można jednak stanowczo twierdzić, że zdobędzie złoty medal, gdyż Czesi mają przed sobą bardzo poważnych przeciwników jak np. Kanadę i Szwajcarię.

* * *

Do przewidzenia była również porażka Anglii — ostatniego mistrza olimpijskiego z Szwajcarią. Anglicy przegrali mecz zasłużenie w stosunku 12:3 (5:2, 5:1, 2:0), ustępując gospodarzom pod każdym względem.

*

Pogoda w dalszym ciągu dopisuje rozgrywkom olimpijskim. Wczoraj zawodnicy zebrali się już przed świtem do zawodów skeletonowych. W wyniku rozgrywek pierwsze miejsce zajęli Włosi przed Amerykanami i Brytyjczykami. W zawodach hokejowych drużyna W. Brytanii odniosła zwycięstwo nad drużyną Polski, Szwajcaria zaś pokonała Szwecję.

* * *

Podczas trwania Igrzysk nie obyło się bez poważnych wypadków. W środę poważnej kontuzji doznał Szwed, kapitan Aegnell, uczestnik pięcioboju olimpijskiego. Uległ on bardzo ciężkiemu złamaniu nogi. Prześwietlenia roentgenologiczne nie pozwoliły lekarzom w pierwszych momentach zorientować się w sytuacji. Dalsze badania wykazały, że Szwed zmuszony jest poddać się długiej kuracji i będzie przebywał w szpitalu w Zurichu najmniej około miesiąca. W drugim wypadku Szwajcar kapitan Vollmeier doznał również podczas konkurencji pięcioboju złamania nogi w kostce.

Spalił banknoty wartości 500.000 franków

PARYŻ (obsł. wł.). Począwszy od dnia dzisiejszego, posiadacze banknotów 5.000-frankowych, które — jak wiadomo wycofane zostały z obiegu — otrzymają w zamian banknoty nowej emisji wzgl. bony. W związku z wycofaniem banknotów, w jednej z wiosek w środkowej Francji, jeden z rolników spalił banknoty wartości 500.000 franków. Były i wypadki oddawania banknotów na milionowe sumy. I tak jeden z właścicieli winnic w południowej Francji oddał banknoty wartości 21 milionów franków, a jakiś farmer — na 56 milonów franków.

Doniosłe uchwały

(Dokończenie ze strony 1)

podejmowało inicjatywę, zmierzającą do zjednoczenia polskiego ruchu zawodowego, to też Rada ZZP akceptuje deklarację swego odpowiednika politycznego, Stronnictwa Pracy, złożoną w imieniu działaczy ZZP na I powojennym kongresie Związków Zawodowych, wyrażającą ich wolę współpracy w ramach jednolitego ruchu zawodowego. Rada ZZP widzi w programie i polityce społeczno-gospodarczej jednolitego ruchu zawodowego i Rządu Ludowego realizację swego programu, zawierającego postulat nacjonalizacji kluczowego przemysłu i innych reform gospodarczo-społecznych, które zostały dokonane w Odrodzonej Polsce.

Wobec tego Rada ZZP wzywa wszystkich członków i działaczy Zjednoczenia Zawodowego Polskiego do jak najaktywniejszego udziału w życiu i pracy jednolitego frontu zawodowego i wyraża przekonanie, że Centralna Komisja Związków Zawodowych i jej podległe władze związkowe w całej pełni korzystać będą z woli współpracy, uzdolnień i długoletniego doświadczenia działaczy ZZP oraz że umożliwi im istotnie owocną współpracę w organach kierowniczych jednolitego frontu zawodowego dla dobra polskiej klasy pracującej i Polski Ludowej.

Wobec wielkich zadań narodowych, jakie ciążą na polskim ruchu zawodowym w obecnej dobie, Rada ZZP, świadoma, że tym zadaniom może podołać tylko silny i jednolity ruch zawodowy — w przekonaniu, że poglądy ideowe narodowo-chrześcijańskiego ruchu społecznego jak dotąd, tak i nadal będą szanowane — postanawia rozwiązanie Związków Zjednoczenia Zawodowego Polskiego i w myśl par 37 statutu przeobraża się w Kuratorium, powołane do przeprowadzenia likwidacji.

Wędrowki w stratosferę

Jak odbywają się pomiary na wysokości kilkudziesięciu kilometrów

Z początkiem bieżącego stulecia rozpoczęto wypuszczanie pierwszych balonów bez załogi, aby przy pomocy automatycznych aparatów dokonać różnych pomiarów temperatury, ciśnienia itp. w górnych warstwach przestworzy. Samolotami udało się przed kilkunastu laty osiągnąć 17 km wysokości lotu, ale do badań naukowych było to za mało, gdyż w tym rejonie jest dopiero początek stratosfery.

Przed ostatnią wojną najwyższy rekord wysokości osiągnął amerykański olbrzym-balon stratosferyczny „Explorer II" o średnicy 60 m, wznosząc się do 40 km wysokości. Był to lot wyjątkowy.

Balony pomiarowe wypuszczały najpierw stacje meteorologiczne, zaopatrując je w samoczynne meteorografy, dokonujące pomiarów. Aby zmniejszyć ciężar aparatów coraz to liczniejszych, łączono zwykle balony po 2—3 sztuki, między sobą powiązane sznurami. Gdy pękł jeden balon, aparaty szły mimo to jeszcze w górę, przy pomocy dwóch pozostałych.

Balony miały cienką 0.3 mm powłokę gumową, w stanie nie wydętym miały średnicę około 3 m i ważyły około 10 kg. Po napełnieniu gazem wznosiły się, rozdymając się w miarę wzrastania wysokości tak, że przy 30 km średnica ich wynosiła już do 10—12 m.

Naturalnie rozszerzanie się powłoki gumowej doprowadzało do pęknięcia. Wielką przeszkodą była początkowo panująca między 10 a 30 km wysokości zimna temperatura — 50 stopni, która przeszkadzała działaniu instrumentów pomiarowych.

Aby temu zapobiec, umieszczano aparaty w gondoli z celofanu zupełnie cienkiego i przezroczystego, przy czym dolna część gondoli była wyłożona staniolem. Promienie słoneczne odbite refleksem od dolnej warstwy staniolu ogrzewały w ten sposób aparaty, ułatwiając ich działanie mimo wielkiego mrozu.

Dawniej przypuszczano, że na wysokości 40—50 km znajduje się o wiele więcej ozonu, aniżeli normalnie w atmosferze. Próby pomiarowe wykazały jednak, że najwięcej ozonu znajduje się w pasie między 20 a 25 km, co jest bardzo ważne ze względów geofizykalnych.

Ciekawy jest fakt, że żadnym balonom bez załogi, prócz „Explorera", nie udało się, mimo ulepszeń, wznieść się wyżej ponad 30 km. Jedni naukowcy kładą to na karb intensywnego działania promieni ultrafioletowych słońca, niszczących powłokę gumową, inni przypisują to ozonowi. Aby przeciwdziałać tym zjawiskom, Amerykanie już od 1936 r. stosują zamiast powłoki gumowej, balony z celofanu, który ze względu na odporność przeciw mrozom pokrywano cienką warstwą ciemnego laku. W ten sposób absorbuje się promienie słoneczne i nagrzewa się powłokę i wnętrze balonu.

Osiągnąwszy maksimum wysokości, balony pękają, a narzędzia miernicze powracają na automatycznych spadochronach na ziemię, gdzie ludzie nauki wydobywają na jaw tajniki przestworzy. (ał).

Scalony podatek obrotowy

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwalił pobór scalonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Monopolu Tytoniowego, Spirytusowego, Solnego i Zapałczanego. Wysokość stawek scalonego podatku wynosić będzie 10 proc. przy sprzedaży artykułów Monopolu Tytoniowego i Spirytusowego oraz 4 proc. przy sprzedaży artykułów Monopolu Solnego i Zapałczanego.

Ustalone stawki obowiązują od dnia 1. 1. 1948 roku.

Komitet Ekonomiczny uchwalił pobór scalonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów przemysłu metalowego, który obejmie obroty zakładów, zjednoczeń i przedsiębiorstw podległych C. Z. P. M. Ustalona 4 proc. stawka scalonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów przemysłu metalowego obowiązywać będzie od dnia 1 stycznia 1948 r.

Z anglosaskiej polityki okupacyjnej

Ważny dzień: 20 lutego!

Niemcy są mistrzami propagandy. W tej chwili mistrzowską propagandą wmówili w świat, że są głodni, że umierają w najstraszniejszej nędzy. Niewątpliwie w Niemczech jest źle, niewątpliwie masy są niedożywiane, — niemniej prawdą jest, że rolnik bogaci się, sprzedając swoje produkty po cenach lichwiarskich, zamiast odstawiać kontyngenty. Prawdą jednakże jest również, że pewne warstwy żyją w wielkim dostatku i że pewne sfery hitlerowskie bardzo dobrze żyją z nagromadzonego złota i kosztowności, zrabowanych w krajach okupowanych w czasie wojny.

Jest faktem, że Niemcy sami wywołują u siebie głód. Nawet przewodniczący anglosaskiej Komisji Kontroli, gen. Mac Ready, oświadczył przez radio frankfurckie, że winę za obecny kryzys żywnościowy ponoszą wyłącznie Niemcy, gdyż Anglosasi wykonują swe zobowiązania odnośnie dostaw żywnościowych regularnie i w całości. Odpowiedzialność spada więc na urzędy niemieckie, które nie potrafią, lub nie chcą poddać całej produkcji rolniczej kontroli publicznej i tolerują wszelkie niedociągnięcia w tym zakresie.

Gen. Mac Ready potwierdził następnie prawomocność tzw. „ustawy spiżarnianej", mocą której w dniu 20 lutego producenci i kupcy towarów żywnościowych oraz restauracje muszą ujawniać posiadane zapasy pod groźbą wysokich kar.

Anglosasi mają kłopot z Niemcami i na innym odcinku. Jeszcze nie przeminęły echa usunięcia przez władze amerykańskie z kierownictwa Rady Gospodarczej Bizonii dr Semmlera, gdy wynikł nowy spór oraz możliwość pozbawienia przez władze anglo-amerykańskie stanowiska naczelnego dyrektora międzystrefowej Rady Gospodarczej dr. Köhlera. Ten ostatni naraził się władzom okupacyjnym z powodu oświadczenia, że wszystkie dotychczasowe dostawy żywności dla Bizonii nie będą rozliczone w ogólnym rozrachunku, lecz stanowić będą „podarunek" dla ludności niemieckiej. Oświadczenie to wywołało wśród władz amerykańskich w Niemczech oraz w Waszyngtonie poruszenie. Stany Zjednoczone nie zamierzają darować tych sum Niemcom, stanowią one bowiem zbyt poważne kwoty. W danej chwili chodzi jedynie o czasową prolongatę spłaty tego długu.

Czyli: Ameryka nikomu nic nie daruje, nawet „biednym" Niemcom, nad którymi się rzekomo lituje! W tym sęk, aby umiejętnie udawać dobroczynność tam, gdzie decyduje wyłącznie nagi „business"!

ILE DOMÓW MIESZKALNYCH

buduje Anglia po wojnie?

Wielka Brytania przoduje w powojennym planowaniu i realizowaniu programu budownictwa mieszkaniowego. W ciągu ostatnich dwu lat, co godzinę 25 rodzin otrzymywało nowe mieszkania. Powyżej miliona ludzi, reprezentujących 400.000 rodzin zostało ulokowanych w nowych mieszkaniach.

Opracowany plan przewidywał konieczność wybudowania 3/4 miliona domów. Z tej liczby 250.000 domów mieszkalnych jest już ukończonych, ćwierć miliona jest w trakcie budowy. Poza tym kontraktowano już budowę 150.000 dalszych domów, co razem daje cyfrę 650.000 nowych domów mieszkalnych, w budowie, oraz których budowa została już zakontraktowana.

Dane te dotyczące brytyjskiego planu zapewnienia ludności odpowiednich mieszkań, zawarte są w raporcie, wydanym przez władze naczelne Labour Party, które podkreślają, że ideą przewodnią ich programu było wybudowanie niezbędnej ilości domów i oddanie ich obywatelom do użytku za opłatą niewysokiego czynszu.

Podane są również interesujące informacje, dotyczące szkolenia pracowników, zatrudnionych w przemyśle budowlanym. Ogłoszona została rekrutacja pracowników z jednoczesnym zorganizowaniem specjalnych szkół i instytucji szkoleniowych. Dziś jest 90.000 młodych terminatorów budowlanych przechodzących szkolenie, zaś 550.000 osób zatrudnionych jest w pracach budowlanych.

Te bezcenne osiągnięcia muszą być realizowane pomimo trudności, na jakie napotyka realizacja planów dla osiągnięcia zamierzonych celów. Podczas 6 lat wojny budownictwo w Wielkiej Brytanii całkowicie stanęło, podczas gdy niemniej niż 1/3 budynków została zburzona lub uszkodzona przez bomby na skutek nalotów. Robotników, zatrudnionych przy budowie było o 2/3 mniej niż w normalnych czasach, przy czym unieruchomiono 2/3 cegielni. Wreszcie sytuację skomplikował jeszcze fakt, że dwa miliony małżeństw zawartych w czasie wojny stworzyło olbrzymie zapotrzebowanie na nowe mieszkania.

Jednakże pomimo tej sytucji, tak bez porównania trudniejszej niż w roku 1918 w ciągu 15 miesięcy od zakończenia działań wojennych Wielka Brytania zdążyła wybudować 60.000 stałych lub tymczasowych domów, co jest o 30 razy więcej aniżeli w tym samym czasie po pierwszej wojnie światowej.

Fraszki

Żale i radość nad krótkim karnawałem.

Że tego roku karnawał krótki,
smutne dla wielu wynikły skutki:
Jęczą tanecznych sal właściciele,
orkiestry w miastach, po wsiach kapele,
stąd dla krawcowych dola jest gorzka,
stąd się z rozpaczy spija dorożkarz,
takoż fryzjerki złe (nie bez racji),
bo nazbyt mało jest ondulacji,
biada Monopol Spirytusowy,
że to karnawał... oszczędnościowy,
więc i kelnerzy i bufeciarze
w okrutnym gniewie są z kalendarzem,
złorzeczą masek też fabrykanci,
balonikarze i spekulanci,
modni tancmistrze a także swaci,
że pośrednictwo się nie opłaci —
panny, co w okół zamęścia krążą,
płaczą, iż „wydać" znów się nie zdążą...
I ja mam kłopot z tym karnawałem:
Jeszcze się dotąd... nie zakochałem! —
Już beznadziejnie sprawa ta ma się —
Gdy te rozliczne widzim pobudki,
no, bo czy można w tak krótkim czasie!
żałów, że okres balów zbyt krótki —
jedna się tylko z tego raduje
rzecz (co ratunek swój w tym też czuje)
a ma powody w owej uciesze!
— Mam zdradzić, co to!

To moja kieszeń!

Witold Degler

ADAM CZEKALSKI **108**

Wschód się pali

POWIEŚĆ

— Wybrałem się na spacer i po drodze wstąpiłem do tego lokalu z ciekawości, czy nie zastanę kogoś ze znajomych.

— Czyż my nie jesteśmy znajomymi pana, monsieur Somain? I to dobrymi znajomymi?

— Ależ tak, nie zaprzeczam temu wcale.

— Zatem — wszystko w porządku. Napijmy się, to wino nie jest wcale takie słone, jak cena za nie.

Wypito znowu po kieliszku białego wina i czas jakiś obserwowali w milczeniu salę i ludzi na nich. W niszy, gdzie zasiadali żółci dżentelmeni, panował dość ożywiony gwar, a kilku kelnerów, stojących obok na zawołanie, świadczyło, że centrum zainteresowań administracji tego lokalu tam się właśnie koncentruje. Wszyscy inni goście, to były tylko maleńkie płotki wobec tych olbrzymich okoni, czy nawet wielorybów.

— Czy to panów nie zastanawia — odezwał się naraz Somain — że ci żółci dżentelmeni (mówię o Chińczykach, naturalnie), tak bez najmniejszej żenady opijają zwycięstwo japońskie? Czy coś podobnego zdarzyć się może w dalekiej i „barbarzyńskiej" Europie?

— Cóż się dziwić — rzekł na to Thompson — skoro się zna przeszłość tych ludzi i psychikę tych wszystkich generałów-taryf, jacy tutaj egzystują.

— Jednakże, czy nie znajduje pan, że to jest wstrętne?

— Nie mam nic przeciwko temu — zgodził się Fred.

Kolacja była już prawie ukończona i Thompson pomyślał, że wcale nie zawadziłoby, gdyby umożliwił René'mu rozmowę z Somain'em w wiadomej sprawie. Dlatego powstał, a powiedziawszy, że idzie zobaczyć, jak się przedstawia sytuacja na sali tanecznej, odszedł.

Morton zrozumiał przyjaciela i uśmiechnął się do siebie.

— Czy to ten sam Thompson, który w swoim czasie zniknął? — spytał po jego odejściu Somain.

— Zgadł pan, monsieur Somain. Czy ten człowiek interesuje pana?

— Trochę.

— Czy powodem jest m-lle Daniela Berthier?

— Dlaczego pan o to pyta, Morton?

— Bo właśnie chciałem z panem na ten temat porozmawiać.

— Słucham więc.

— Jak daleko zaszły sprawy pana u m-lle Berthier?

— Nie rozumiem, co przez to chce pan powiedzieć.

— Wyrażam się chyba dość zwięźle i zrozumiale. Wiem np., że zawiązał pan sobie supełek na conto Danieli i starasz się pan przypodobać jej ze wszystkich sił. O tym właśnie myślę.

— Przypuszczam — odrzekł bardzo powoli Somain — że każdemu człowiekowi wolno szukać tam szczęścia własnego, gdzie ma nadzieję je znaleźć.

— Zupełnie słusznie. Ale istnieje równie i druga strona tego medalu.

— Jakaż to mianowicie?

— Daniela kocha właśnie Thompsona, a on po prostu za nią szaleje. Czy w tych warunkach monsieur Somain, nie uznałbyś pan za odpowiednie wycofać się z tej pozycji?

— Dlaczego miałbym się wycofywać?

— Aby nie skapitulować z czasem pod przymusem.

— Płynę pod własną flagą i mam nadzieję, że jest ona tak samo dobra, jak każda inna. Nie obawiam się też konieczności kapitulacji.

— Niemcy mieli nadzieję wygrać w roku ośmnastym wojnę, a jednak ją przegrali. Czy z tego doświadczenia innych nie umie pan wyciągnąć odpowiedniej nauki?

— Czy panu bardzo zależy na tym, monsieur Morton, aby mnie koniecznie odsadzić od m-lle Berthier?

— Zależy mi na tym, aby między nami panowała nadal ta sama harmonia, jaka istnieje dzisiaj, monsieur Somain. Czy pan mnie rozumie? Nie chcę, aby się zdarzyło, że pan zostanie pobity i zmuszony do odwrotu.

— Z tego, co ja wiem, nie grozi mi to bynajmniej. Wiem, że m-lle Berthier nie tylko pana Thompsona nie kocha, ale wręcz przeciwnie, nie znosi go, wyrażając się oględnie.

— To jest tylko złudzenie optyczno-żołądkowe, mówiąc stylem bulwarowym, monsieur Somain. Kto zna sprawę całą tak dobrze, jak ja ją znam, nie powie nigdy podobnej niedorzeczności. Jeżeli panna Berthier zdradziła się nawet kiedy przed panem ze swej chwilowej niechęci do Thompsona, to jest to li-tylko kaprys kobiecy. Nic więcej. W głębi duszy bowiem ona go kocha i przekonasz się pan, że ja mam rację. Uprzedzam więc po przyjacielsku zawczasu, aby pana uchronić przed bolesnym rozczarowaniem na przyszłość.

Somain wzruszył ramionami, jakby chciał przez to powiedzieć: a cóż mnie to wszystko może obchodzić. Następnie powiedział:

— Rozmawiamy o rzeczy nieistotnej.

— Dlaczego?

— Gdyż nie ma między nami właśnie najbardziej w tym wszystkim zainteresowanej osoby, to jest panny Berthier.

— To nie jest bynajmniej nieszczęściem. Nie można przecież wtrącać jej osoby, jako naocznego świadka naszej miłej konwersacji — uśmiechnął się René.

— W tych warunkach rozmowa nasza ma wszelkie cechy targowania się o skórę na niedźwiedziu. Nikt wszakże nie zmusi m-lle Berthier, aby wyszła, powiedzmy sobie otwarcie, zamąż, za mnie lub za pana Thompsona.

— Rzecz naturalna. Ale skoro nie ma pan, na ten przykład, żadnych widoków dopłynięcia do szczęśliwego portu, lepiej jest zawczasu wycofać się z zawodów. Unika się wtedy wielu przykrości i smutków.

— Być może.

— Ale à propos: myślałem, że zobaczę tu pana w towarzystwie belle Daniele. Czemu żeś jej nie przyprowadził?

— Nie ma jej bowiem w Szanghaju w ogóle.

Morton miał ochotę zdziwić się mocno, ale następnie uznał, że to nie ma sensu, więc tylko powiedział w przestrzeń:

— Tak, podobno wyjechała. Ciekaw jestem jednak, jak prędko wróci?

Z tych słów Mortona można było wnosić, że wie on o wyjeździe Danieli, tylko nie zna terminu jej powrotu. Tymczasem René nie wiedział zupełnie nic i dopiero teraz dowiadywał się o tym, a jego słowa były zwyczajnym hakiem, na który pragnął złapać Somain'a. I sekretarz dał się chwycić na niego, bowiem odpowiedział:

— Zależy od wykonania misji, z jaką się udała.

Morton odetchnął. Jeżeli była mowa o misji, to ta mogła się znajdować tylko gdzieś tutaj, na terenie samych Chin. Nie pojechała zatem do Europy. To było pewne. Morton powiedział znowu tak samo nieokreślenie, jak poprzednio:

— Sądzę, że Wang dopomoże jej w miarę swych sił i możności?

— I ja tak myślę — odrzekł Somain.

W niedzielę o godz. 12...

(fi) Zapowiedziany na niedzielę 8 bm. popis rytmiki i rytmoplastyki pod kierunkiem p. Wąsiakowej, w wykonaniu uczniów i uczennic Państwowej Szkoły Muzycznej, budzi żywe zainteresowanie. Impreza z uwagi na szlachetny cel (dochód przeznaczony jest na sieroty po pomordowanych przez okupanta, którymi opiekuje się Pomorska Rodzina Radiowa) — zasługuje na pełne poparcie. Przypominamy, że popis odbędzie się w sali Teatru Miejskiego przy ul. Grodzkiej o godz. 12 w południe. Przedsprzedaż biletów w Polskim Radio, Al. 1 Maja 50.

Notowanie cen
Giełdy Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy w dniu 4 lutego 1948 r.

Cena handlowa franco wagon stacji załadowczej, parytet BYDGOSZCZ, za towar średniej jakości handlowej.

Cena orientacyjna za 100 kg:

Pszenica	3300 — 3600
żyto	2200 — 2400
jęczmień przemiał.	2200 — 2400
jęczmień browarn.	2400 — 2900
owies pastewny	2200 — 2400
mieszanka pastewna	2200 — 2400
mąka pszenna 80%	6200
mąka pszenna 70%	6500
mąka żytnia 90%	3300
mąka żytnia 80%	3550
kasza jęczm 70%	4000 — 4300
otręby pszenne	2200 — 2300
otręby żytnie	2000 — 2100
otręby jęczmienne	2000 — 2100
otręby kukurydz.	2000 — 2100
groch Wiktoria	5900 — 6300
groch Folgera	5500 — 5700
groch polny	4600 — 4800
fasola biała	5600 — 5800
fasola mieszana	5200 — 5400
wyka letnia	4300 — 4600
paleuszka	4300 — 4600
mieszanka strączkowa	3300 — 3500
łubin żółty	2900 — 3200
łubin niebieski	2800 — 3000
łubin odgoryczony	3300 — 3600
saradela	3700 — 4000
rzepak przemysł.	8500 — 9500
siemię lniane	15500 — 16000
mak niebieski	15500 — 17500
gorczyca	8000 — 9000
konicz. czerw. surowa	30000 — 33000
konicz. czerw. czyszcz.	36000 — 40000
konicz. biała surowa	26000 — 29000
konicz. biała czyszcz.	30000 — 35000
makuch lniany	4000 — 4200
makuch rzepakowy	2700 — 2800
śrut rzepakowy	2300 — 2400
śrut lniany	3400 — 3600
siano prasowane	900 — 950
siano lużem	750 — 800
słoma prasowana	750 — 800
słoma luzem	650 — 700
wytłoki buraczane suszone niemelasowane	1000 — 1050
marchew jadalna	550 — 650
kapusta kiszona	1400 — 1600
buraki ćwikłowe	500 — 600
brukiew	350 — 400
cebula	3000 — 3300

Podaż: mała. Tendencja: utrzymana

Kara śmierci
dla „wychowawcy przyszłych niemieckich pokoleń“

BYDGOSZCZ (tim). W Wudzyniu pow. Bydgoszcz mieszkał do chwili napadu Niemców na Polskę w r. 1939 nauczyciel szkoły powszechnej Stefan Waligórski.

Po wkroczeniu wojsk niemieckich na tut. ziemie, Waligórski przestał pełnić funkcje nauczyciela. Dzięki osobistym staraniom u swych znajomych, a m. in. u niej. Konrada Szulca, Waligórski zatrudniony został w charakterze robotnika przy taborze kolejowym. W okresie tym zamieszkiwał w dalszym ciągu w Wudzyniu. Ciężka praca, jaką musiał wykonywać, niebardzo mu odpowiadała i aby sobie polepszyć warunki bytowania, juz w pierwszej połowie 1942 r. złożył podanie o przyjęcie go na niemiecką listę narodowościową. Usilne starania, czynione z jego strony w tym kierunku, zakończone zostały pomyślnym wynikiem i Waligórski w styczniu 1943 r. otrzymał wykaz niemiecki. Dokument ten dodał nauczycielowi-odszczepieńcowi wielkiej pewności siebie. Przestał on używać zupełnie języka polskiego, nawet w najbliższym otoczeniu i starał się przypodobać swym niemieckim „przyjaciołom“. Postępowanie takie raziło m. in. Konrada Szulca, który zwrócił b. nauczycielowi uwagę, że jako Polak powinien mówić z Polakami w ich języku ojczystym. Uwaga ta dotknęła bardzo Waligórskiego. Zagroził on wówczas Szulcowi, „że może pójść tam, gdzie idą inni złoczyńcy“. Waligórski był w owym czasie czynnym członkiem SA. Na ramieniu nosił opaskę ze swastyką hitlerowską. Z czasem były nauczyciel, oddając duże usługi Vaterlandowi, zaczął domagać się również, aby mu pozwolono pracować w zawodzie nauczycielskim, lecz już w szkole niemieckiej, gdzie „jako pionier wychowałby przyszłe pokolenia niemieckie dla wielkiej narodowo-socjalistycznej wspólnoty“.

Na skutek tych starań Waligórski otrzymał posadę nauczyciela w zachodnich Niemczech. W międzyczasie, tj. w lutym 1944 r., aresztowało gestapo Konrada Szulca, oświadczając mu, że należy do organizacji podziemnej i zamierzał do niej wciągnąć Waligórskiego, na co jest dowód w postaci listu, podpisanego przez zwyrodniałego nauczyciela. Oskarżony nie przyznawał się do zarzucanego mu czynu.

Waligórskiego tymczasem nie można było sprowadzić na przesłuchanie, gdyż znajdował się jako żołnierz niemiecki na wyspie Krecie, odciętej od reszty frontu. W wyniku przesłuchania Szulca umieszczono w obozie koncentracyjnym w Stutthofie, gdzie przebywał do chwili oswobodzenia przez wojska radzieckie i polskie.

Waligórski stanąwszy przed Sądem przyznał się do wszystkich zbrodni, wyjaśniając, że w stosunku do Konrada Szulca działał z zemsty. W wyniku rozprawy Waligórski skazany został na karę śmierci.

Jeszcze kilka pozycji nowego cennika dla restauracji i kawiarń

Podaliśmy wczoraj szereg pozycji nowego cennika, jaki obowiązuje od 5 bm wszystkie zakłady gastronomiczne w Bydgoszczy W dalszym ciągu podajemy jeszcze ceny niektórych napojów I tak wódki, likiery, wódki gatunkowe i wina wolno sprzedawać zakładom po doliczeniu do cen zakupu marży zarobkowej w wysokości od 60—100% Po 22 godz wolno do cen tych napojów doliczać jeszcze pewien procent zysku brutto

Kawa prawdziwa będzie kosztowała w zależności od kategorii zakładu od 30—40 zł, mocca 48—60 zł, zbożowa 11—15 zł, herbata od 30—36, oranżada 55—70 zł.

Ceny piwa: piwo jasne ćwierć litra 22, piwo jasne 1/3 litra 33 zł, piwo słodowe ¼ l 25, 1/3 — 33 zł Piwo jasne w butelkach 33 zł. Ceny piwa beczkowego nie mogą być wyższe w zakładach gastronomicznych od cen maksymalnych, t. zn do ceny zakupu wolno doliczać marżę zarobkową dla wszystkich kat. 60%.

ORGANIZATORZY BALU SZTUKI pod rozwagę niezdecydowanym

Tym, którzy się jeszcze wahają, czy pójść w sobotę na BAL SZTUKI przypominamy:

Rada Sztuki i Kultury Artystycznej, która organizuje imprezę, całkowity z niej dochód przeznacza na rzecz związków artystycznych, które je zużytkują na organizację wystaw, koncertów, odczytów, na wydawnictwa artystyczne itd. Tak oto beztrosko na pozór przetańczone pieniądze powróca może do nas w formie pięknej książki, koncertu czy obrazu. Przyjemnie będzie bawić się z tą myślą!

Dla informacji zainteresowanym podajemy wiadomość, że zaproszenia na bal sztuki w dniu 7 bm. rozesłane zostały zbiorowo do poszczególnych instytucji, tak więc panowie lekarze zaopatrzyć się w nie mogą w Izbie Lekarskiej farmaceuci w Izbie Farmaceutycznej, panowie kupcy w Związku Kupców itd.

„Moniuszko“ i „Harmonia“ odbyły walne zebrania

„Moniuszko“

W sali parafialnej Św Trójcy odbyło się walne zebranie Tow. Śpiewu „Moniuszko“.

Po odśpiewaniu przez chór „Veni creator“ oraz powitaniu zebranych przez prezesa Lemańskiego, wybrano prezydium walnego zebrania, w skład którego weszli ks. prob radca Skonieczny, jako przewodniczący, sekretarz p. Kozłowicz i ławnicy p Czternasta i p Lewandowicz (sen) i prezes Kruszczyński Po przyjęciu 15 nowych członków przystąpiono do składania sprawozdań. Jako pierwsza sprawozdanie złożyła sekretarka Darnowska Ze sprawozdania wynikało, że chór liczy 134 członków w tym 20 wspierających Lekcji odbyło się 87, w których brało udział 67 proc. członków. Zebrań zarządu odbyło się 6, plenarnych 8. Chór brał udział w różnych uroczystościach i imprezach Po ks. mgr Mocnym, patronat nad chórem objął ks Semrau. Bibliotekarz p J. Gołata stwierdził, że chór posiada 138 utworów świeckich i kościelnych Dyrygent p Masłowski wyrażał pełne zadowolenie z wyników śpiewaczych chóru.

Następnie dokonano wyboru nowego zarządu w składzie: Lemański — prezes, Gołata — wiceprezes, Kozłowicz — sekretarz, Darnowska — zast. sekretarza, Wiatrowska — skarbnik, Wacławska — bibliotekarz, Wyżlic — zast. Dalsi członkowie zarządu: Miński, Bucholc, Darnowska, Przybylska. Kom rew. — Siuda, Sitarkowa, chorąży — Wacławski, zast — Matuszak, podchorążowie — Maria Wyżlic i Bąkówna Gospodarz zabawy — Rompalski Kontrolerzy — żeński Nitkowska, męski Sikorski Edmund. Sąd honorowy stanowią Lewandowicz — sen śpiewu, Szumiński i Dalke.

Po wyczerpaniu porządku obrad zakończono zebranie odśpiewaniem „My chcemy Boga“.

„Harmonia“

W sali Magdziarza przy Pl Piastowskim odbyło się roczne walne zebranie Tow Śpiewu „Harmonia“ przy kościele Najśw. Serca P. Jezusa. Udział wzięli ks. prof. Smaruj, prezes Okr Śpiew prof. Matuszek, dyr. Okr. Wittstock, org. wirtuoz Jankowski, liczne delegacje bratnich organizacji i wiele innych.

Zebranie zagaił i powitał zebranych wiceprezes Pławski Po ukonstytuowaniu się prezydium z prezesem Matuszkiem jako przewodniczącym i sekretarzem p. Kupcówną przystąpiono do wysłuchania sprawozdań. Sekret p. Kupcówna wykazała, że chór liczy 126 członków czynnych (65 osób przystąpiło w ub. roku do chóru) 81 członków jest wspierających, frekwencja na lekcjach wynosiła 99%. Chór wystąpił na mszach w kościele 63 razy, oprócz tego występował na wielu innych uroczystościach i imprezach. Chór odbył 98 lekcji.

Dyr prof Karaśkiewicz pragnie chór postawić na stopień chóru katedralnego wzgl filharmonijnego.

Po obszernej dyskusji nad sprawozdaniami i uzgodnieniu niektórych braków na wniosek Kom. Rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium. Po przerwie przystąpiono do wyboru nowego zarządu.

Pławski — prezes, Smoliński — wiceprezes, Kupcówna — sekretarz, Kaźmierczykówna — zast., Śpiewakowski — skarbnik, Gutowski — bibliotekarz, Śpiewakowski J — zastępca, Fortuna, Maćkowski, Janicki, Maćkowska Cecylia i Paszek jako ławnicy. Komisję rewizyjną stanowią Strzelecki, Michalski i Drzewiecki W dalszej kolejności obrad powzięto różne uchwały m. in udzielono zarządowi pełnomocnictwa do wydatkowania do kwoty 10 000 zł W uznaniu zasług położonych około chóru walne zebranie nadało godność honorowego członka Ign Michalskiemu, Ant Smolińskiemu, Fr Śpiewakowskiemu — skarbnik. Tyczyńskiemu, śp L. Jaworskiemu, długoletniemu dyrygentowi chóru i Strzeleckiemu Długoletniemu prezesowi Fr Falencikowi za pełne poświęcenie się i zasługi około chóru godność honorowego prezesa.

„Obóz“-Zjednoczenie
sensacją sezonu

BYDGOSZCZ (kaj). Wielkie zainteresowanie w bydgoskim świecie sportowym wywołał przyjazd uczestników pięściarskiego obozu przedolimpijskiego. Jest rzeczą jasną, że „obozowicze“ starannie przygotowani przez trenera Stamma zaprezentują dobry poziom boksu, jakiego należy się zresztą spodziewać po kandydatach na olimpijczyków. „Zjednoczenie“ ze swej strony, jak nas informuje kierownictwo, przygotowało się do spotkania nader starannie i chce mecz rozstrzygnąć na swoją korzyść.

Największa bodaj impreza sportowa tego sezonu ma jednak tę ujemną stronę, że nie wszyscy miłośnicy pięściarstwa będą ją mogli zobaczyć. Dlaczego? Otóż sala przy ul. Dwernickiego, może pomieścić zaledwie 3 tys. widzów, a jak wykazuje przedsprzedaż odbywająca się w Ka-De-Ha, biletów pozostało już niewiele, tak, że może ich jutro zbraknąć zupełnie. Radzimy przeto życzliwie nabywać bilety jeszcze dziś.

Oprócz pięściarzy, zjeżdża do Bydgoszczy cały „sztab“ PZB z prezesem p. Bielewiczem na czele. Poczynione przez władze PZB obserwacje zadecydują w poważnym stopniu o selekcji zawodników do dalszych obozów.

Już dziś możemy „ujawnić“ skład „Zjednoczenia“, przedstawiający się nast.: Borowicz, Kruża, Baranowski I, Sowiński, Wikliński, Cebulak, Pollak i Chyła. Jest to zespół publiczności bydgoskiej znany, stanowiący bardzo groźnego przeciwnika.

W numerze jutrzejszym podamy ostateczny skład „olimpijczyków“, który przyrzekł nam podać telefonicznie trener Stamm. Zawody rozpoczną się punktualnie o godz. 11 przed poł.

FELIETON KARNAWAŁOWY
„KWIAT PAPROCI“

Komitet spóźnił się z przygotowaniami, bo choć początek zabawy wyznaczony był na godzinę siódmą, o godzinie tej sala tonęła jeszcze w mrokach, w których odbywało się dopiero generalne zamiatanie na dwie miotły... oraz strzeganie świecy.

— Co się stało panowie? Już przecież siódma, a tu widzę...

— Widzieć jeszcze trudno — przerwał mi przewodniczący komitetu — bo nie przyszli jeszcze ci członkowie, którzy zadeklarowali się przynieść żarówki, ale jak tylko się zjawią, to natychmiast zaczynamy, bo orkiestra już jest.

Po pewnej chwili zjawił się zadyszany i oczekiwany członek komitetu z drugą żarówką i na sali stało się jaśniej. Gdzieś z mroków estrady wynurzyły się cienie orkiestry, jeknął akordeon, a w przeciwległym rogu sali zajaśniała niespodziewanie trzecia żarówka. Widocznie nadszedł w międzyczasie trzeci „minister“ od oświecenia sali.

— Jeszcze mają być dwie żarówki — objaśnia przewodniczący — ale nim ci spóźnialscy je przyniosą, trzeba będzie zaczynać, bo już późno i publiczność za drzwiami bardzo się niecierpliwi. — Skinął na orkiestrę. Polały się fałszywe tony tanga, ale choć już kasa była czynna i w międzyczasie zajaśniała czwarta żarówka, ścisk za drzwiami panował jednakowy i jakoś nikt się nie kwapi do kupowania biletów.

Po dłuższej naradzie wypchano przed oblicze kasjera jakiegoś delegata, który zaczął skomplikowany wywiad i nie mniej skomplikowane targi w ten sposób:

— Ile wstęp?

— Pięćdziesiąt złotych — odpowiada kasjer.

Delegat znika za drzwiami, skąd po chwili daje się słyszeć gwar oburzenia. Po chwili wraca i obwieszcza kasjerowi:

— Mówią, że za drogo.

— To niech idą do diabła — oburza się sprzedający bilety — i tak nic z tego nie mamy. 35% zabiera magistrat na podatek, 35% bierze orkiestra, a nam zostaje marnych 15 złotych.

Orkiestra gra w międzyczasie walca, w takt którego kręcą się z rodzinami ci członkowie komitetu, którzy bezinteresownie wypożyczyli żarówki. Za drzwiami nerwowe zaniepokojenie. Za plecami każdego kupującego bilet dyskretnie przenikają kombinatorzy bez biletów i wnet, choć biletów sprzedano dopiero dwadzieścia, tańczy już na sali sto par i zabawa odchodzi na całego.

Połowa publiczności tańczy w płaszczach, kapeluszach, nawet w futrach, bo szatnia kosztuje... piętnaście złotych. Jakiś żołnierz wywija oberka w pełnym umundurowaniu i uzbrojeniu. Płaszcz ma dokładnie pozapinany i ściągnięty pasem, a spod zimowej czapki pot spływa mu strumykami na twarz.... ale on się wcale tym nie przejmuje, gdyż całą uwagę skupił na perkalikowej sukience, co się tuli, to znowu odbija od jego metalowych guzików.

Przy drzwiach kontroler złości się na jakiegoś studenta.

— Już trzeci raz bierze pan kontrolkę i wychodzi, zamiast tańczyć!

Okazuje się po zbadaniu sprawy, że dwóch ich złożyło się na jeden bilet i tańczy na zmianę. Wspólnika za drzwiami poznać po tym, że trzyma dwa płaszcze i dwie czapki — jest ruchomą garderobą.

W tym na sali poruszenie. Nasz znajomy żołnierz rozpina płaszcz, jakaś pani ściąga z głowy futrzaną pilotkę, inna poprawia podwiązki.... coś się dzieje niebywałego, jakby powiał jakiś ciepły czarodziejski fön. Wszystkie pary tańczą, wszystkim parom błyszczą spocone lica, śmieją się oczy i wreszcie wszystkie usta wykrzywia tajemniczy „kwiat paproci“ — ostatni najmodniejszy szlagier. Śpiewa go cała sala, śpiewa orkiestra, śpiewa bufet, śpiewa futrzana pilotka, a nawet rozpięty płaszcz naszego żołnierza, który nie odtrąca już swymi guzikami perkalikowych kwiatków swojej danserki. I ma ten dziwny kwiat paproci naprawdę jakąś czarodziejską moc, kiedy porywa w wir i inne kwiatki — nawet stare i zwiędłe, a nawet takie w gumowych wysokich śniegowcach. Ostatnia zwycięża Ruta (też taki kwiatek), ale zwycięstwo to drogo ją będzie kosztowało, bo ma takiego dansera, że przez trzy dni będzie zmuszona okładać swoje nogi kompresami. Po północy na sali i za drzwiami jednakowy ruch i ścisk. W bufecie temperatura wzrasta. Gdzieś na horyzoncie zajaśniała piąta żarówka, — tak samo owacyjnie powitana jak... kwiat paproci.

— No, nareszcie możemy się bawić — mówi przewodniczący — mamy komplet gości i światła...

Tadeusz Szwec.

Kalendarzyk

Sobota, 7 lutego 1498 r.
Katolicki: Ryszarda
Słowiański: Sulisława

Wschód słońca: 7.35, zachód: 16.54; wschód księżyca: 6.54, zachód: 13.36

BYDGOSZCZ

Jak Fudała dowiedział się w młynie że ma syna!

BYDGOSZCZ (re). W czerwcu ub roku do rolnika Fudały, zam. w Radojewicach, przyjechał w odwiedziny jego znajomy Cezar Patryjas. Po trzech dniach serdecznej pogawędki wszelkie tematy rozmów zostały wyczerpane i Patryjas zdecydował się na powrót do domu. Gościnny rolnik odwożąc swego gościa na stację zajechał po drodze do młyna i oddał tam 100 kg żyta, wzamian za które miał otrzymać nieco później mąkę. Załatwiwszy kilka [illegible]nków Fudała zjawił się ponownie w młynie i dowiedział się ku swojemu zdziwieniu, że w międzyczasie był tu jego syn, który zamiast mąki podjął 2.500 zł i zostawił na to pokwitowanie. Sprawą tajemniczego syna zajęła się MO i w[illegible] okazało się że tym rzekomym „synem" Fudały był Patryjas. Pomysłowy Cezar odwdzięczając się za gościnne przyjęcie postan[illegible] zaopatrzyć się w potrzebną mu gotówkę i w czasie nieobecności Fudały przyjechał rowerem do młynarza i przedstawiwszy się za syna Fudały pobrał pieniądze i pokwitował je fałszywym nazwiskiem.

W wyniku [illegible]dowej Patryjas został skazany [illegible] Sąd na łączną karę 10 miesięcy więzienia.

KURSY kroju i szycia

LigaKobiet w Bydgoszczy, chcąc zadość uczynić prośbom niezliczonej ilości kobiet, zgłaszających się na kursy kroju i szycia dla domowego użytku, zdecydowała się ponownie uruszomić jednomiesięczne kursy, które rozpoczną się dnia 9 lutego 1948 r. Zgłoszenia należy kierować do wydziału szkoleniowego Al. 1 Maja 84 pokój nr 3.

Na fali dnia

Nowa wystawa w Muzeum

Prace bydgoszczanina M. A. Piotrowskiego

Muzeum Miejskie w Bydgoszczy organizuje wystawę prac artysty Maksymiliana Antoniego Piotrowskiego urodzonego w 1813 roku w Bydgoszczy. Wystawa ta pozostaje w związku z ogólnopolskim obchodem rocznicy „Wiosny Ludów". Artysta Piotrowski namalował właśnie piękny obraz „Liga Polska 1848 r.".

Muzeum Miejskie posiadało przed wojną piękną kolekcję przeszło 100 prac M. A. Piotrowskiego, lecz wskutek wojny straciło cały ten dorobek. Obecnie muzeum otrzymało ze zbioru Poznańskiego T-wa Przyj. Nauk 50 prac tego wybitnego bydgoszczanina.

Wśród tych prac wyróżniają się dwie różnych rozmiarów kompozycje z czasów rewolucji francuskiej „Pożegnanie Marii Antoniny z Delfinem" i „Flisacy na Wiśle", dalej autoportret mistrza, portrety, rysunkowe szkice do Illiady i Odyssei, sceny bitewne, studia z zawadiackiego życia cyganerii artystycznej itp. Otwarcie wystawy nastąpi w niedzielę, 15 lutego o godz. 12.30 w salach Muzeum Miejskiego, przy Al. 1 Maja 4 obok kościoła Klarysek. Wejście na salę jest bezpłatne. W dniu otwarcia dyrektor muzeum wygłosi prelekcję na temat sztuki i biografii Piotrowskiego.

Wystawa ta ma na celu, jak już wspomnieliśmy, nawiązanie do okresu historycznego „Wiosny Ludów" z którego artysta czerpał tematy, zaznajomienie społeczeństwa bydgoskiego z twórczością artystyczną swojego ziomka. Wystawa będzie cieszyć się z pewnością frekwencją.



M. A. Piotrowski 1813—1875
„Autoportret" olej-płótno.

Polscy żołnierze z Anglii mogą odbierać należytości

Polski Czerwony Krzyż uruchomił z dniem 8. 12. 47 r. w Warszawie Referat Odpraw Demobilizacyjnych przy Biurze Inf. Zarządu Głównego PCK (Warszawa, Piusa XI nr 24—26 pokój 66 II piętro). Zadaniem tego referatu jest przyjmowanie zgłoszeń b. żołnierzy polskich w Anglii, przybyłych do kraju po dniu 22. 5. 1946 r. w sprawie podjęcia ich należności z tytułu zaległych uposażeń, odpraw demobilizacyjnych oraz dodatków rodzinnych dla lotników z Post Office Savings Bank. Godziny przyjmowania zgłoszeń i udzielenia inf. codziennie od g 9—13.

Refleksje i spostrzeżenia

„Zwariowana" zima

L[illegible]cz jasnowidze mogą się mylić...

Wygląda na to, że zimy w tym roku już nie będzie. Ogrodnicy w niektórych powiatach rozpoczęli już pracę w ogrodach, na drzewach zaczęły pojawiać się już pączki. Takiego stycznia, jak tegoroczny starzy ludzie nie pamiętają. Był bardzo ciepły, łagodniejszy jeszcze, niż grudzień. W noc sylwestrową termometry w Bydgoszczy wskazywały zaledwie —12°. A najwyższe nasilenie mrozu podczas tej zimy przypadało na wigilię, kiedy notowano 15°. Odtąd mrozów prawie nie było. W styczniu zanotowano zaledwie dwukrotnie —8°. W ciągu pięciu nocy termometry wahały się w pobliżu zera, zaś z 4 na 5 stycznia było 6° ciepła. Przez 23 dni stycznia było zupełnie ciepło. Termometr wskazywał 7°. Ostatni dzień stycznia przyniósł nawet 9° powyżej zera, zaś 8 stycznia zanotowano +10°.

W styczniu mieliśmy dużo opadów, ale było również kilka dni słonecznych. Luty zaczął się jeszcze pomyślniej. Podczas kilku dni słonecznych na ulicach Bydgoszczy można było naliczyć bardzo dużo panów ubranych w wiosenne płaszcze gabardinowe, a panie w cienkich nylonowych pończoszkach i lekkich płaszczykach. Również wśród kapeluszy pań obserwuje się powolne przechodzenie na wzory wiosenne. Trawniki na skwerach zaczynają się wyraźnie zielenić. Jeżeli ta tendencja w pogodzie utrzyma się, to w marcu będziemy mieli wiosnę pełną. Ale nie mówmy hop, bo stacje meteorologiczne milczą, a jasnowidze, którzy przepowiadają obecnie rychłą wiosnę, mogą się mylić.

*

Z „zwariowanej" zimy tegorocznej nie wszyscy są zadowoleni. W mieszkaniach nie musimy palić przez całą dobę i oszczędności węgla są ogromne. W składach opałowych magazyny są pełne węgla i koksu, nabywców brak, ceny się znacznie obniżyły, a spekulanci węglowi, którzy robili interesy zimy ubiegłej „leżą" wraz z towarem. Leżą również w sklepach i poczekają z pewnością do następnego sezonu kapce, których ceny w niektórych sklepach znacznie się obniżyły. Ale nawet zniżka cen nie wpływa na zwyżkę zakupu. Również ruch w sklepach kuśnierskich jest minimalny. Dalej ciepła bielizna, wełniane pończochy nie mają wzięcia, bo któż by kupował te rzeczy przy 10 stopniach ciepła. Najwięcej rozczarowani są jednak narciarze, którzy odkładali przyjemność jazdy na nartach na luty. Spotkał ich gorzki zawód.

No, ale my na obecną zimę narzekać nie możemy. Jest ciepło, nie potrzeba ciepłych futer, ludzie nie chorują, uniknęliśmy epidemii grypy, która dała tak się we znaki.

„Dobrana" rodzinka

Chory wenerycznie kazirodca umieszczony w Zakładzie Poprawczym

BYDGOSZCZ (re). Rozprawa karna Jana N. oskarżonego o kazirodztwo z swoją 13-letnią siostrą, wykazała bagno moralne, w jakim żyła ich cała rodzina. Matka Jana N. spędzała czas na libacjach z mężczyznami i „zarabiała" na życie w sposób widomy dla 6-ciorga dzieci, z których najstarszy syn liczył 16 lat.

Karygodny tryb życia matki przyjęły dwie córki i 16-letni syn, który zmusił swą 13-letnią siostrę do współżycia. Sąd odebrał wyrodnej matce wszystkie dzieci i oddał je do zakładu wychowawczego, a oskarżonego Jana N. umieścił w zakładzie poprawczym.

Solec Kujawski

(FR) **W sali Ochotniczej Straży Pożarnej** odbyło się posiedzenie MRN pod przewodnictwem p. Jaskólskiego. Po zagajeniu nastąpiły sprawozdania komisji: gazowni, finansowo-budżetowej, kontroli społecznej. Sprawozdanie z działalności Zarz. Miejskiego złożył burmistrz Danielak.

Tańce, swawole i hulanki zakończone na sali sądowej

BYDGOSZCZ (re). Przed SO w Bydgoszczy odbyła się rozprawa karna Fr. Neukampf, oskarżonej o kradzież 5 tys. zł na szkodę F. K.

Okoliczności sprawy były nast.: Grono osób, wśród których znajdował się poszkodowany i oskarżona, zabawiało się wesoło w jednej z restauracji na Nowym Rynku. Po działaniu „kropki" towarzystwo rozbawiło się i zmieniając kolejno lokale, wylądowało w końcu w „Sim"-ie. Widocznie jednak wrześniowa noc musiała być bardzo gorąca, a pragnienie coraz większe, skoro o 3 nad ranem Neukampf poszła z p. F. K. po wódkę aż na dworzec osobowy. W drodze powrotnej F. K. zaszedł z oskarżoną do jej prywatnego mieszkania i pod działaniem sporej już ilości skonsumowanego alkoholu słodko usnął. Moment ten wykorzystała gospodyni i wyciągnęła śpiącemu z marynarki 5 tys. zł.

Oskarżona przed sądem nie przyznała się do winy, jednak przewód sądowy potwierdził w całości akt oskarżenia i Neukampf została skazana na 7 miesięcy więzienia.

Komunikat Zarządu Miejskiego

Zgłaszać się po odbiór zaświadczeń

Zarząd Miejski, Wydział Przemysłu i Handlu w Bydgoszczy, zawiadamia, że osoby wzgl. firmy, które dopełniły obowiązku wynikającego z dekretu z dnia 28. 10. 47 r. w sprawie zawiadomienia o prowadzeniu przemysłu i wykonywaniu niektórych zajęć zarobkowych (Dz. U. R. P. Nr 66, poz. 403) przez złożenie zawiadomienia do 1) Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy, lub 2) Zarządu Miejskiego, Wydziału Przemysłu i Handlu, ul. Grodzka 25, pokój 23, winny zgłosić się w term. 7 dni po odbiór zaświadczenia przewidzianego w par. 8 rozp. Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 15. 11. 47 r. (Dz. U. R. P. Nr 71, poz. 442).

Komunikat powyższy dotyczy przedsiębiorstw: państwowych, znajdujących się pod zarządem państwowym, samorządu terytorialnego, spółdzielczych, prywatnych oraz osób wykonywujących wolne zawody (nie objęte organizacjami samorządu zawodowego). Dla rzemiosła wydawane będą zaświadczenia w terminie późniejszym.

Odnośne zaświadczenia należy odbierać w g. od 9—13 przy ul. Grodzkiej 25, pok. 23.

Dobry start u „Ciszewskiego"

BYDGOSZCZ (tim). Fabryka artykułów elektrotechnicznych inż. St. Ciszewskiego, mimo zwiększonego w stosunku do roku ubiegłego planu produkcji o 80 proc. zdołała plan ten wykonać w 133 proc.

Plan przewidywał wykonanie 36 ton sprzętu elektrotechnicznego wartości 248 tys. zł, tymczasem wykonano 46 ton wartości 333 tys. zł.

Ten wspaniały wynik produkcyjny zawdzięcza fabryka dobrze zorganizowanej akcji współzawodnictwa. Z inicjatywą wystąpili tutaj sami robotnicy, rozumiejąc że poza korzyściami osobistymi wyrażającymi się w podwyższeniu swych zarobków i w zajęciu czołowych miejsc wśród przodowników pracy, przyczyniają się przede wszystkim do rozwoju naszego życia gospodarczego.

25-lecie „DZWONU"

Bogaty program uroczystości jubileuszowych

W dniu 8 lutego br. znany chór „Dzwon" obchodzi 25-lecie swego istnienia. Pod sprężystym kierownictwem swego obecnego prezesa p. Zygmunta Nowickiego, chór po odzyskaniu niepodległości już w 1945 roku reaktywował się, by pielęgnować pieśń polską.

Wysiłki zespołu, którego dyrygentem jest p. Władysław Wittstock dały wyniki w zeszłorocznym konkursie śpiewaczym w Barcinie, gdzie chór uzyskał I miejsce.

Obecnie chór rozwija się, czego dowodem są liczne występy na terenie miasta.

Program obchodu jubileuszowego czysta Msza św. w kościele OO. Jezuitów — pienia wykona męski chór „Halka" pod dyr. Feliksa Maleckiego; godz. 12.00 — akademia w sali Resursy Kupieckiej; godz. 14.00 — wspólny obiad dla członków i zaproszonych gości; godz. 18.00 — wieczorek towarzyski w Resursie Kupieckiej.

W dniu 14 marca Tow. Śpiewu „Dzwon" wystąpi z koncertem jubileuszowym, na którym między innymi wystąpi z utworem Noskowskiego „Wędrowny Grajek" z towarzyszeniem orkiestry i solistami.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI — Piątek, godz. 19.30: „Temperamenty" Cwojdzińskiego 40% zniżka. W sobotę „Świerszcz za kominem". Dochód przeznaczony na schronisko aktorów w Skolimowie.

Kiedy nowa premiera w Teatrze Miejskim?

Od dłuższego czasu odbywają się próby z bardzo ciekawej i głośnej sztuki Priestley'a p. t. „Pan inspektor przyszedł". Przewidywana w pierwszej dekadzie lutego premiera z powodu uporczywej choroby gardła Adama Cypriana, wykonawcy jednej z głównych ról, musiała zostać przesunięta na dalszy termin.

KINA — Pomorzanin: Mężczyźni w jej życiu **Polonia:** Kulisy wielkiej rewii **Orzeł:** Niepotrzebni mogą odejść. **Wolność:** Ludzie i manekiny. **Gryf:** Tajemniczy nieznajomy. Pol. Kron. nr 5. **Bałtyk:** Wiosna

DYŻURY APTEK. Do dn 7 bm. **„Pod Łabędziem"** — Al 1 Maja 5, tel. 23-46 i **„Pod Lwem"** — ul Grunwaldzka 37, tel. 34-31.

PRZYCHODNIA PRZECIWWENERYCZNA przy ul Wały Jagiellońskie 12 czynna jest codziennie w godz. od 8—15. Od 3 lutego osobne poradnie lekarskie dla mężczyzn we wtorki i piątki od godz 8—11, dla kobiet w poniedziałki i czwartki od g 8—11.

POGOTOWIE PRZECIWWENERYCZNE — w lokalu **Pogotowia Ratunkowego,** ul Pomorska 16 i przy ul. Podwale 15 (wejście z placu Kościeleckich) — czynne całą noc.

DYŻURNY LEKARZ KOLEJOWY w dniu 6 bm dr Włodarczyk, Al. 1 Maja 22, tel. 32-68.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY — Komenda Miasta MO 23-47, Pogotowie Ratunkowe 10-00, Straż Pożarna —29-70, Międzymiastowa 00, Postój dorożek samochodowych 36-55.

POLSKIE RADIO — Rozgłośnia Pomorska Bydgoszcz-Toruń

Sobota, 7 lutego 1948 r.

6.00 Progr. og.-polski. 9.15 Progr. lokalny. 9.20 Progr. og.-polski. 15.00 Przegl. prasy pom. 15.10 Progr. og.-polski. 15.50 Koncert reklamowy. 16.00 Progr. og.-polski. 19.30 Progr. lokalny. 20.00 Progr. og.-polski. 22.45 Koncert życzeń. 23.00 Progr. og.-polski. 1.00 Zakończenie audycji.

Dziś przed mikrofonem

Dziś (piątek, 6 lutego) od godz. 12.[illegible]—12.3[illegible] na fali og. polskiej Pom. Roz. P. Radia nadaje reportaż ze szkoły dramatycznej, która przysposabia młodych adeptów sceny polskiej do pracy artystycznej w teatrze. Przed mikrofonem przeprowadza lekcje pokazowe z uczniami wykładowcy szkoły: dyr Stefan Drewicz i artysta Teatru Miejskiego Kazimierz Wichniarz. Montaż audycji opracował Zdzisław Kunstman.

Zaznaczyć należy, że autorowie i wykonawcy reportażu, całkowite honorarium, jakie otrzymają za audycję, przeznaczyli na fundusz odbudowy Teatru Miejskiego w Bydgoszczy.

NOTATNIK karnawałowy

*** 7 lutego urządza zabawę karnawałową w Smukale** Zw Zaw Prac Samorz. Terytorialnego i Użyteczności Publ. Początek o godz 19 odjazd kolejką z Bydgoszczy o g 18.10 i 21, przyjazd do Bydgoszczy 4 rano lub 7.20.

*** W sali ZWM przy ul. Marcinkowskiego** urządza zabawę, 7 lutego Koło Rodz szkoły im gen Sowińskiego. Orkiestra doborowa, własny bufet. Początek o g 19.

*** Pomóżmy przedszkolom RTPD!** W sobotę, 7 lutego o g 20 zbiera się społeczeństwo bydgoskie w auli gimnazjum im Kopernika na zabawie tanecznej, z której całkowity dochód przeznacza się na zakup pomocy naukowych dla 11 przedszkoli RTPD. Przygrywa orkiestra Zw. Zaw Muzyków. Moc niespodzianek, kotyliony. Wstęp tylko 150 zł.

Świat w kilku wierszach

** MINISTER kultury i sztuki powołał na przewodniczącego Rady Ochrony Pomników Męczeństwa — podsekretarza stanu w Min. Komunikacji inż. Zygmunta Balickiego.

** W PALESTYNIE wojsko i policja brytyjska stoczyły walkę z silnym oddziałem Arabów, który wtargnął na teren Palestyny. W wyniku walki 12 Arabów zostało zabitych, a wielu odniosło rany.

** Z BELGRADU wyjechała do Warszawy grupa dziennikarzy polskich, którzy brali udział w konferencji dziennikarzy państw słowiańskich. Przed odjazdem dziennikarze polscy zostali przyjęci na dłuższej rozmowie przez marszałka Tito.

** PO RAZ pierwszy włoski Front Demokratyczno-Ludowy wystąpił z własną listą w wyborach samorządowych w Pittigliano w prowincji Grosseto, uzyskując 55 proc. głosów i odnosząc w ten sposób zwycięstwo nad koalicją, złożoną z chrześcijańskich demokratów, liberałów i republikanów.

Wokół planu utworzenia Trizonii

PARYŻ (obsł. wł.). Amerykański gubernator wojskowy w Niemczech — gen. Clay oświadczył w czasie swego pobytu w Paryżu, że okupacja Niemiec utrzymana będzie do czasu utworzenia stałego i demokratycznego rządu niemieckiego. Może to trwać 15 a może i 25 lat. Clay wyraził nadzieję, że Francja przyłączy swoją strefę do stref anglosaskich, stwierdzając, że różnice zdań między Stanami Zjedn. a Francją na temat Niemiec, dotyczą wyłącznie szczegółów.

Równocześnie odbyła się w Paryżu pod przewodnictwem premiera Schumana konferencja w sprawie przyszłości strefy francuskiej w Niemczech. W konferencji tej udział wziął głównodowodzący strefy — gen. Koenig i min. francuski dla spraw niemieckich Schneider.

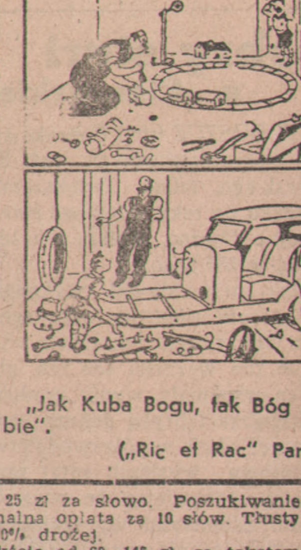
** ODDZIAŁY gen. Markosa zwolniły jednego z posłów liberałów greckich Petalosa, który przed 3 tygodniami wzięty został jako zakładnik. Zwolnienie nastąpiło z uwagi na jego wiek

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM RADIOWY

Sobota, dnia 7 lutego 1948 r.

6.00 Sygnał czasu, pieśń poranna. 6.05 Gimnastyka poranna. 6.15 Wiadomości poranne. 6.20 Muzyka. 6.50 Program dnia. 6.59 Sygnał czasu. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.20 Informacje ogólnopolskie. 8.25 Skrzynka PCK. 8.35 Powieść radiowa „Żelazna kurtyna". 8.50 Muzyka. 9.25 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.03 Wiad. połudn. 12.08 Przegląd prasy stołecznej. 12.15 Muzyka. 12.20 Z mikrofonem po kraju. 12.30 Audycja rozrywkowa. 13.15 Przerwa. 14.00 Muzyka taneczna — zespół Zygmunta Karasińskiego z udziałem Andrzeja Boguckiego — piosenki. 14.50 Kursy radiowe dla nauczycieli — „Załamanie światła, soczewka" opracował prof. Henryk Moese — Toruń. 15.10 Morskie ciekawostki — opracował Edward Martuszewski — Gdańsk. 15.20 Duety operowe: Barbara Bragińska i Kazimierz Czekotowski. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 Legenda o nadmorskiej sośnie — słuchowisko dla dzieci. 17.00 Przy sobocie po robocie. 18.15 Muzyka rozrywkowa. 18.45 Powieść radiowa „Żelazna kurtyna". 19.00 Z zagadnień świata pracy. 19.15 Lekcja języka rosyjskiego. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Rezerwa dziennika 20.50 Pogadanka sportowa. 21.00 Koncert artystów czechosłowackich: Maria Hlounowa — skrzypce, Jan Panenko — fortepian. 21.45 Audycja Biura Studiów. 22.00 Muzyka taneczna — orkiestra PR pod dyr. Jana Cajmera. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.20 Muzyka taneczna. 23.55 Z ostatniej chwili. 24.00 Muzyka taneczna. 1.00 Zakończenie audycji. Hymn.

Humor zagraniczny



„Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie".

(„Ric et Rac" Paryż).

REDAKCJA I ADMINISTR. Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY:
ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 24-29.
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP"
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej.
Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 60—145 zł, za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziele i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Czcionki i tłok: Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Marsz. Focha 18 — telefon 18-99. E-488545